

Światowa liga obrońców pokoju

24 lutego 2022

23 lutego 2022 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych odbyło posiedzenie poświęcone tematowi „Tymczasowej okupacji terytorium Ukrainy”.



Dzień wcześniej amerykański sekretarz stanu A. Blinken odbył w Waszyngtonie spotkanie z Dymitrem Kulebą – ministrem spraw zagranicznych Ukrainy. Tenże minister swoją wypowiedzią dał początek seryjnej prezentacji stanowisk przedstawicieli państw członkowskich ONZ. Określenie ministra „bezprawne uznanie przez Rosję dwóch okręgów Ukrainy za niepodległe, stworzyło nową sytuację” jednoznacznie nadało międzynarodowy charakter kwestii Ukrainy, angażując najwyższe czynniki do współdziałania w tylko jednym dopuszczalnym tonie, energicznie wskazanym przez przedstawicielkę USA.

Akt uznania niepodległości zinterpretowany został przez ministra Kulebę jako niebezpieczny atak na bezpieczeństwo i pokój, które mogą być końcem porządku świata jaki znamy. Przyjmując łamanie przez Rosję wszelkich reguł, wyraził obawę, że inni nabiorą odwagi do powielania tego wzorca. Oczekiwanie, że ONZ pozostanie niezdecydowana, słaba dowodząc, że poszanowanie zasad nie dotyczy Putina, jako zjednoczone, narody powinny potępić działania Rosji. Wyznając własną wiarę w politykę wielowektorową powstrzymującą agresję zaapelował o skuteczne zbiorowe działanie. Konkludując, minister zaproponował wyrażenie potępienia i podjęcie rozsądnych kroków, by powstrzymać Rosję przed eskalacją, gdyż każda godzina zwłoki jest zagrożeniem życia Ukraińców.

Kolejne wypowiedzi odczytywane z kartek nie odbiegały od oczekiwań sekretarza Blinkena, czy prezydenta Bidena, którzy werbalnie całkiem niedawno upatrywali w Rosji sojusznika

przeciw rosnącej potędze gospodarczej Chin. Nieznaczna różnorodność mówców pod względem stroju, wyglądu odbiegała od jednogłośnie wyrażonego aktu potępienia Rosji i jej prezydenta za uznanie niepodległości DNR i LNR. Nikt z chwalących zalety pokojowego istnienia nie dostrzegł przewrotności USA, Wielkiej Brytanii, Polski i Litwy w dozbrajaniu miłującej pokój Ukrainy.

Najbardziej istotny głos na jaki mógł zwrócić uwagę przeciętny Polak, był należący do przedstawiciela polskiej administracji obecnego w tym gremium, znanego niegdyś współpracownika aktualnego prezydenta – Krzysztofa Szczerskiego. Jak na człowieka przyznającego się do studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, czteroletnich studiów w waszyngtońskim Georgetown University, o ilości tytułów, które trudno spamiętać, wystąpieniem wygłoszonym w języku anglopolskim zaprzeczył powszechnie przyjętemu kanonowi dyplomacji. Najwyraźniej nie pofatygował się sprawdzić wymowy, a co ważniejsze nie poćwiczył płynnego czytania ze zrozumieniem treści.

Zapewniając o mocnym poparciu interesu Ukrainy nie napomknął słowem o zagrożonym interesie Polski i jej obywateli. Apelując o poszanowanie praw obywateli każdego kraju niezależnie od jego wielkości, nie wspomniał choćby marginalnie o zagrożeniu dla Polaków łączącego się choćby z kolejną falą uchodźców. Męcząc się z artykulacją kilkusylabowych słów dobrnął do końca występu nie odbiegając w tonie od atmosfery obowiązkowego potępienia imperializmu i kolonializmu, domagając się położenia kresu eskalacji wojny, by zabłysnąć na koniec rzuconym swobodnie w języku rosyjskim: „Balszoje spasiba. Fenk ju wery mać” (czas 2:15:32 na powyższym wideo).

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net